Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł
Łódź
poniedziałek
4 września
1950 r.
Rok VI
Nr 242[3]
(1865)
CZYTELNIK

# Sport Polski manifestuje na rzecz Pokoju

## Uroczystości na stadionie WP w Warszawie

**WARSZAWA, 3.9. — Dnia 3 bm. 40 tys. mieszkańców stolicy przybyło na stadion Wojska Polskiego, aby wziąć udział w wielkiej manifestacji sportowców polskich na cześć I Polskiego Kongresu Pokoju. Ludność stolicy wraz ze sportowcami z całego kraju jeszcze raz dała wyraz swej nieugiętej woli walki o zwycięstwo pokoju.**

Na długo przed rozpoczęciem manifestacji wspaniale udekorowany stadion zapełnił się szczelnie publicznością. Mienią się w słońcu setki biało-czerwonych i czerwonych sztandarów i transparentów. Wśród flag i emblematów wszystkich polskich zrzeszeń sportowych — widnieją ogromne portrety Józefa Stalina i Bolesława Bieruta.

Na trybunie honorowej zajęli miejsca członkowie nowoobranego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

O godz. 14.15 wkraczają na stadion delegacje wszystkich zrzeszeń sportowych. Stadion mieni się setkami nie sionych przez sportowców flag i pro porców.

Wybucha nieopisany entuzjazm. Sportowcy ustawiają się naprzeciw trybun. Występuje delegacja Ludowych Zespołów Sportowych w zielonych kostiumach. Wśród gorących owacji zgromadzonych tłumów przewodniczący PKOP prof. Dembowski wręcza delegacji proporzec pokoju, jako organizacji sportowej, przodującej w walce o pokój.

Do sportowców i młodzieży Warszawy zwraca się następnie z gorącym pozdrowieniem od Polskiego Kongresu Pokoju delegatka na Kongres, zasłużona mistrzyni sportu — Helena Rakoczy.

Następuje wspaniała defilada. Maszerują zasłużeni mistrzowie sportu, mistrzowie i rekordziści polscy, delegacja sportowców - związkowców z Francji i delegacje wszystkich zrzeszeń sportowych z całego kraju. Powiewają różnobarwne sztandary. Czernią się transparenty, wzywające do wzmożenia walki o pokój, walki o Plan 6-letni.

Po defiladzie rozpoczęły się zawody w różnych konkurencjach lekkoatletycznych. Są one również potężną manifestacją woli walki i pracy dla pokoju. Zwycięzców publiczność nagradza oklaskami i okrzykami na cześć sportu w służbie pokoju.

Kulminacyjnym punktem jest moment, gdy przed trybuny wpada sztafeta motocyklistów, poprzedzająca kolarski wyścig pokoju. Młody ZMP-owiec, uczestnik sztafety, wśród nie opisanego entuzjazmu odczytuje pozdrowienia dla Kongresu Pokoju, przesłane za pośrednictwem wyścigu przez młodych obrońców pokoju z Niemieckiej Rep. Dem. Młodzież niemiecka zapewnia, że nigdy nie ustanie w walce o pokój, że z każdym dniem pogłębiać będzie przyjaźń dla narodu polskiego.

Sztafeta przywiozła również tysiące meldunków, zabranych na całej blisko tysiąckilometrowej trasie wyścigu, od terenowych Komitetów Obrońców Pokoju, załóg robotniczych i gromad o wykonaniu zobowiązań kongresowych.

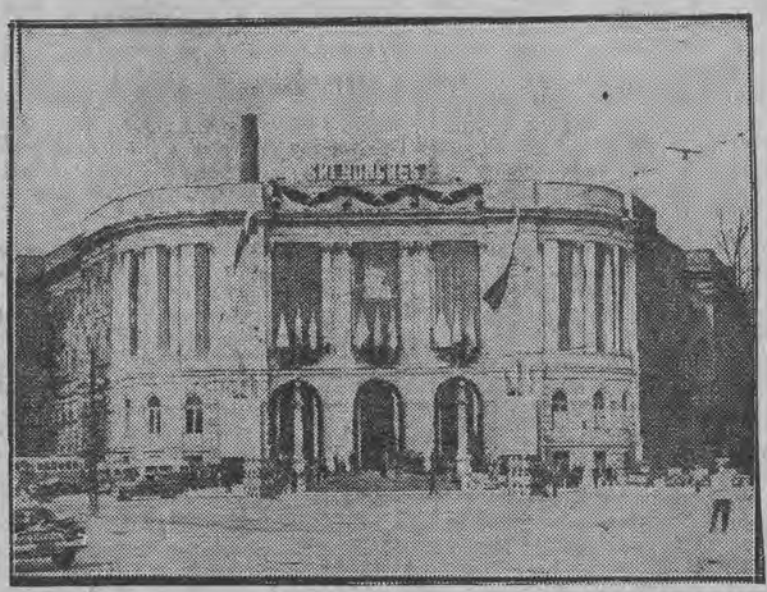

Foto: Ag. Il. API

GMACH POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ, GDZIE OBRADOWAŁ I POLSKI KONGRES POKOJU.

## 330 milionów zł zebrało społeczeństwo Wybrzeża na SFOS

WARSZAWA, 3.9. W trwającym od kilku dni miesiącu odbudowy Warszawy całe społeczeństwo bierze aktywny udział w zbiórkach na odbudowę swej stolicy. Poszczególne wojewódzkie, powiatowe i miejskie Komitety Odbudowy Warszawy organizują we wrześniu imprezy artystyczne i sportowe, pogadanki oraz odczyty z których dochód przeznaczony jest na SFOS.

Inauguracją Miesiąca Odbudowy Warszawy na Wybrzeżu było uroczyste otwarcie w muzeum gdańskim wystawy objazdowej pt. „Warszawa w malarstwie XIX wieku".

Wystawa wzbudziła powszechne zainteresowanie. Mieszkańcy Gdańska masowo zwiedzają estetycznie urządzone stoiska.

Społeczeństwo Wybrzeża zebrało dotychczas na odbudowę Warszawy 330 mil. zł.

## Młodzież Vietnamu w gościnie u ZMP-owców

WARSZAWA, 3.9. 3 bm. odbyło się spotkanie z przedstawicielami ZMP, 9-osobowej delegacji młodzieży Vietnamu na II Kongres Międzynarodowego Związku Studentów, która w drodze powrotnej z Pragi zatrzymała się w Warszawie.

Podczas spotkania, które stało się okazją do podkreślenia bojowej solidarności młodzieży polskiej z młodzieżą i ludem Vietnamu — przewodniczący delegacji młodzieży Vietnamu Tran Trong Quat powiedział m. in.:

„Pragniemy przekazać młodzieży polskiej serdeczne pozdrowienia i wyrazić wdzięczność za dowody solidarności w naszej walce przeciwko imperialistom. Chcemy wyrazić radość naszej młodzieży za uznanie rządu Republiki Demokratycznej Vietnamu przez Polskę, Związek Radziecki i Kraje Demokracji Ludowej. Fakty te pobudzają naszą walkę".

## Oświadczenie b. deputowanych „Zgromadzenia Narodowego" Korei płd.

**PEKIN, 3.9. Jak donosi Radio Phenian, 50 b. deputowanych „Zgromadzenia narodowego" Korei południowej opublikowało deklarację, która głosi m. in.**

My, 50 b. deputowanych marionetkowego zgromadzenia narodowego Korei południowej wraz z całym narodem koreańskim popieramy odezwę Komitetu Centralnego jednolitego Demokratycznego Frontu Patriotycznego z 14 sierpnia i złożyliśmy nasze podpisy pod „deklarację narodu koreańskiego". W chwili gdy akcja zbierania podpisów pod „deklaracją narodu koreańskiego" objęła cały naród, rozbestwieni imperialiści amerykańscy dokonują barbarzyńskich nalotów na nasze miasta i wsie, mordują ludność cywilną, burzą zakłady przemysłowe i fabryki, linie kolejowe, szpitale, instytucje kulturalno-oświatowe i domy mieszkalne, wzniesione rękoma narodu koreańskiego.

Zwracamy się raz jeszcze do deputowanych zgromadzenia narodowego Korei południowej z wezwaniem, aby wyrzekli się roli posłusznego narzędzia imperialistów amerykańskich i kliki Li Syn-Mana, aby przeciwko nim wystąpili i przeszli na stronę ojczyzny i narodu.

Zwycięstwo może wywalczyć tylko naród skupiony wokół przewodniczącego rady ministrów Kim-Ir-Sena.

Pod deklaracją następują podpisy 50 byłych deputowanych zgromadzenia narodowego Korei południowej.

# W procesie szpiegów titowskich

## zapadły wyroki śmierci i długoletniego więzienia

**PRAGA, 3.9. Przed trybunałem państwowym w Pradze zakończył się proces 16 szpiegów jugosłowiańskich z wicekonsulem jugosłowiańskim w Bratysławie Kewiczem na czele. Na ławie oskarżonych obok szpiegów titowskich zasiadło również kilku ich wspólników — obywateli czechosłowackich.**

Oskarżony Kewicz zeznał, że od r. 1945 począwszy uprawiał działalność szpiegowską wymierzoną przeciwko Republice Czechosłowackiej, a od lata 1947 r. stał na czele sieci szpiegowskiej, utworzonej przez jugosłowiańskich przedstawicieli dyplomatycznych w Słowacji.

Kewicz i jego wspólnicy nie tylko zbierali materiały szpiegowskie, lecz również rozwijali dywersyjną działalność, kierowaną przeciwko Republice Czechosłowackiej.

Sieć szpiegowska zorganizowana przez titowców działała w kontakcie z wywiadami mocarstw zachodnich.

Wspólnik faszystów titowskich oskarżony Rudolf Lanczaricz w okresie istnienia tzw. samodzielnego państwa słowackiego utrzymywał kontakty z faszystami. Zdołał on następnie przedostać się do aparatu państwowego. Jako porucznik korpusu bezpieczeństwa narodowego Lanczaricz wykorzystywał swe stanowisko służbowe dla zbrodniczej działalności antypaństwowej. W r. 1947 za wynagrodzeniem dostarczał Kewiczowi informacji, które były tajemnicą państwową.

Oskarżony Mirko Petrowicz już w czasie wojny pozostawał w służbie angielskiej Intelligence Service w Jugosławii. Po powrocie do Słowacji w r. 1946 otrzymał rozkaz nawiązania kontaktu z jugosłowiańskim konsulatem generalnym w Bratysławie. Zakomunikowano mu przy tym, że jugosłowiańska sieć wywiadowcza i dywersyjna przejęła również zadania angloamerykańskich organów szpiegowskich.

Oskarżeni Kewicz, Macura i Fiulet skazani zostali na dożywotnie więzienie. Pozostali oskarżeni otrzymali wyroki od 3 — 25 lat.

Oskarżeni Ernst Otto i Rudolf Lanczaricz skazani zostali na karę śmierci.

# Truman mówi przez radio...

WASZYNGTON, 3.9. W sobotę wieczorem prezydent Truman wygłosił przez radio przemówienie, w którym usiłował ponownie usprawiedliwić agresywną politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych, a zwłaszcza zbrojną interwencję amerykańską w Korei. Tej sprawie poświęcona była większa część przemówienia.

Utartym już zwyczajem Truman nie omieszkał zaatakować Związku Radzieckiego, któremu usiłował przypisać rzekomą niechęć do współpracy międzynarodowej.

Przemówienie Trumana, jak podkreśla prasa postępowa, podyktowane było pragnieniem uzasadnienia w oczach ludności wyścigu zbrojeń i wzrastających wydatków wojennych, które — jak stwierdził prezydent — wymagać będą od narodu amerykańskiego nowych ciężkich ofiar.

Truman w przemówieniu swym ponownie stwierdził, że Stany Zjednoczone dążą do hegemonii światowej.

## Przodujący bojownicy o Pokój odznaczeni Krzyżami Zasługi

WARSZAWA, 3.9. Prezydent RP odznaczył złotymi, srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi tych przedstawicieli społeczeństwa, którzy wyróżnili się ofiarną działalnością w akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Dnia 3 bm. w sali Rady Państwa wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju min. Rapacki udekorował w imieniu Prezydenta RP tych spośród odznaczonych, którzy uczestniczyli w obradach Polskiego Kongresu Pokoju.

Na uroczystości obecny był również przewodniczący polskiego Komitetu Obrońców Pokoju prof. Jan Dembowski, przybył również wiceprzewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju d'Arboussier.

Srebrnymi Krzyżami Zasługi odznaczeni zostali m. in. ks. St. Grabowski z Łodzi i Szwalm Aurelia z PZPB w Pabianicach.

## 55 osób zginęło w katastrofie lotniczej

LONDYN, 3. 9. — Z Kairu donoszą, że wielki samolot pasażerski typu „Constellation", należący do amerykańskich linii lotniczych Tansworld Airlines uległ katastrofie w drodze z Kairu do Rzymu.

Wskutek defektu jednego z silników, samolot runął na ziemię i rozbił się w pustyni Libijskiej. 55 pasażerów i członków załogi zginęło.

# Robotnicy Japonii przeciw faszyzacji kraju

## Oświadczenie Komunistycznej Partii Japonii

**PEKIN, 3.9. Jak donosi Agencja Rengo Cusim, tymczasowe centralne kierownictwo Komunistycznej Partii Japonii opublikowało oświadczenie w związku z bezprawnym rozwiązaniem Krajowej Rady Łączności Międzyzwiązkowej, wchodzącej w skład Światowej Federacji Związków Zawodowych.**

Oświadczenie stwierdza, iż rozporządzenie władz japońskich jest bezprawne i nie ma precedensu w krajach demokratycznych. Krajowa Rada Łączności Międzyzwiązkowej, współpracująca z międzynarodowym proletariatem została zorganizowana przy poparciu wszystkich robotników jako ostoja pokoju, niepodległości i demokracji, a jej sztandar był zawsze symbolem zaufania, dumy i honoru robotników japońskich w ich walce. Japońska klasa robotnicza nie cofnie się w obliczu represji i doprowadzi do końca walkę o pokój i niepodległość.

Według doniesień agencji Dzidzi Cusim, związki zawodowe, należące do Krajowej Rady Łączności Międzyzwiązkowej ogłosiły protest przeciwko rozwiązaniu rady. Siły reakcji, rodzime i obce — stwierdza protest — usiłują obecnie podporządkować sobie Japonię, przekształcić ją w bazę wojenną i doprowadzić w końcu do zawarcia separatystycznego traktatu pokojowego. Te reakcyjne siły dokonały nikczemnego faszystowskiego aktu wobec Krajowej Rady Łączności Międzyzwiązkowej, która kieruje masami pracującymi Japonii w walce o pokój i niezależność kraju, gdyż chcą one zniszczyć demokrację i pchnąć naród japoński na drogę wojny, jak to uczynił Todzio. Ramię w ramię z klasą robotniczą całego świata proletariat Japonii skupiony pod sztandarami Światowej Federacji Związków Zawodowych walczyć będzie przeciwko temu staczaniu się do faszyzmu i podejmie zakrojoną na szeroką skalę kontrofensywę.

DZIŚ, 4 września 1950 r., od godz. 11 do 18 w sali O.R.Z.Z. ul. Traugutta nr 18 (b. „Melodram") toczyć się będzie

**OGÓLNOPOLSKA PUBLICZNA DYSKUSJA**

zwołana przez „DZIENNIK ŁÓDZKI"

na temat

**Podniesienie kultury w sporcie piłkarskim**

Osoby nie posiadające zaproszeń będą wpuszczane w miarę wolnych miejsc na sali.

# 5 lat faszystowskich rządów Mac Arthura

**MOSKWA, 3.9. W związku z przypadającą na dzień 3 września rb. 5 rocznicą bezwarunkowej kapitulacji Japonii, pisma radzieckie zamieściły szereg artykułów, podkreślających decydującą rolę radzieckich sił zbrojnych w rozgromieniu japońskiego militaryzmu, jak również stałe dążenie ZSRR do jak najszybszego uregulowania na zasadach demokratycznych powojennych problemów Dalekiego Wschodu.**

Dziennik „Prawda" przypomina, że Związek Radziecki, który konsekwentnie prowadzi politykę zmierzającą do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie, niejednokrotnie już wysuwał konkretne propozycje w sprawie jak najszybszego zawarcia traktatu pokojowego z Japonią. Rząd USA stale propozycje te odrzucał, sabotując zawarcie traktatu pokojowego na bazie deklaracji poczdamskiej.

„Prawda" zwraca uwagę, że imperializm amerykański po sromotnej porażce w Chinach, tym bardziej kładzie nacisk na przekształcenie Japonii w bazę wypadową dla swych awantur wojennych. Rozpętawszy wojnę w Korei, imperialiści amerykańscy już dziś wykorzystują japońskie bazy lotnicze i morskie, powiększają w Japonii budownictwo wojenne, usiłują werbować japońskich najemników.

W fakcie prześladowania i tępienia ruchów demokratycznych narodu japońskiego widzi autor artykułu wysiłki militarystów amerykańskich w kierunku umacniania własnych tyłów. Faszystowska rzeczywistość amerykańskiej polityki imperialistycznej znalazła wyraz w rozpętaniu antykomunistycznego terroru w Japonii.

Nikczemna interwencja imperialistów amerykańskich w Korei zakusy USA na Tajwan (Formoza) bestialskie bombardowanie miast Chińskiej Republiki Ludowej, popieranie agresywnych wojen najeźdźców brytyjskich i francuskich świadczą, że imperialiści amerykańscy stają się jeszcze bardziej bezwzględnym i brutalnym agresorem i żandarmem narodów Azji, niż byli nimi Japończycy.

Dziennik „Izwiestia" podsumowuje wyniki 5-letniego panoszenia się amerykańskich władz okupacyjnych w Japonii i stwierdza, że deklaracja poczdamska jest przez te władze brutalnie naruszana. Amerykanie pozwolili w Japonii zachować pozycje i wpływy tym sferom, które pchnęły naród japoński na drogę imperialistycznego rozboju. Przemysł i handel znajduje się nadal w rękach wielkich trustów i rekinów finansowych, dzielących się dochodami ze swoimi „starszymi partnerami" — kapitalistami amerykańskimi. Sztab Mac Arthura otoczył opieką ostoję reakcji — obszarników. Podstawowym postulatem poczdamskiej deklaracji była demilitaryzacja Japonii. Amerykańskie władze okupacyjne skoncentrowały natomiast swe wysiłki na jej remilitaryzacji — piszą „Izwiestia". Wiele portów wojennych nie tylko nie zostało zdemilitaryzowanych, lecz zostały one przebudowane i powiększone. Powstały liczne bazy lotnicze, a japońskie firmy zbrojeniowe, odstąpiwszy Amerykanom część swych akcji — produkują broń.

Prześladowanie demokratycznych organizacji i postępowych działaczy doprowadza do tego, że Japonia 1950 r. — to Japonia okresu faszystowskich rządów Todzio. Lecz amerykańska i japońska reakcja nie są w stanie przeciwstawić się potężnej fali postępu, wolności i demokracji, jaka podnosi się dziś zarówno w Japonii, jak i w całej Azji — kończą „Izwiestia".

## Vaszek Kania z wizytą w Warszawie

WARSZAWA, 3.8. Od paru dni bawi w Warszawie czechosłowacki pisarz robotniczy Vaszek Kania, którego nazwisko stało się u nas głośne od czasu wystawienia jego znakomitej sztuki „Brygada szlifierza Karhana", na której tle osnuty został najnowszy film polski „Dwie brygady".

Sztuki swej autor nie widział dotychczas na scenie polskiej. Kania widział natomiast na festiwalu filmowym film polski „Dwie brygady" osnuty na tle jego sztuki. O filmie tym pisarz czechosłowacki wyraża się z wielkim uznaniem, uważając iż powinien on odegrać poważną rolę w popularyzacji idei socjalistycznego stosunku do pracy.

Ostatnio Vaszek Kania napisał nową sztukę p. „Deputatnicy" osnutą na tematyce chłopskiej, pracuje też nad powieścią z okresu okupacji hitlerowskiej. Kania utrzymuje stale kontakt z życiem robotniczym, odwiedza poszczególne zakłady pracy i pisze o nich reportaże.

## Odsłonięcie sztandaru strażaków - włókniarzy

Wczoraj w sali Zakładów Przemysłu Wełnianego w Łodzi przy ul. Żeromskiego 74 odbyło się uroczyste odsłonięcie sztandaru sekcji Straży Pożarnej przy Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego.

## Prognoza pogody

Zachmurzenie zmienne, na wschodzie i północy kraju przeważnie duże z opadami o charakterze przelotnym. Od zachodu przejściowe przejaśnienia. Temperatura maksymalna od 15 do 20 stopni. Wiatry umiarkowane z kierunków zmiennych.

Mistrzostwa szachowe Polski

## Sensacyjne zwycięstwo W. Balcarka

W Bielsku zakończył się 31 sierpnia indywidualny turniej o mistrzostwo Polski na rok 1950. W turnieju wzięło udział 16 szachistów, w tym 8 mistrzów i 8 kandydatów na mistrzów. Spośród zwycięzców poprzedniego turnieju dopuszczono bez eliminacji Platera i Arłamowskiego. Poza nimi po 4 z półfinałów turniejów warszawskiego i legnickiego oraz po 3 z półfinałów turniejów krakowskiego i bydgoskiego. Obsada była b. mocna gdyż w turnieju bielskim uczestniczyli: mistrz Polski z r. 1949 PLATER, mistrz Polski z r. 1948 MAKARCZYK, wicemistrz Polski z r. 1946 GADALIŃSKI, wicemistrz Polski z r. 1948 GAWLIKOWSKI oraz zdobywcy III nagród z poprzednich finałów ARŁAMOWSKI i SZAPIEL.

W pierwszej połowie turnieju prowadził zdecydowanie mistrz Polski Plater, a tuż za nim — kandydat na mistrza — Balcarek. W drugiej połowie rozgrywek do czołówki zbliżyli się świetnym finiszem mistrzowie Makarczyk i Pytlakowski oraz jako piąty Gadaliński. W przedostatniej rundzie odpadł Gadaliński, a w ostatniej po 16 pos. partii z Fluderem — Pytlakowski. Końcowa walka rozegrała się w ostatniej rundzie pomiędzy dwoma mistrzami Polski oraz rewelacją VIII indywidualnych mistrzostw Polski 35-letnim Wiktorem Balcarkiem (Ogniwo Bytom).

Balcarek, wygrywając z Gadalińskim, uzyskał 11 punktów i zaszczytny tytuł mistrza Polski na r. 1950. Jednocześnie zgodnie z tzw. kodeksem Polskiego Związku Szachowego zdobył on tytuł mistrza krajowego. II nagrodę po zwycięstwie nad Grynfeldem zdobył dotychczasowy mistrz Polski, K. Plater (Ogniwo Warszawa) z 10,5 punktami. III nagroda (po remisie z Szapielem) przypadła redaktorowi działu szachowego „Dziennika Łódzkiego", mistrzowi Polski z r. 1948 K. Makarczykowi (AZS Łódź), który osiągnął 10 p.

Zwycięstwo Balcarka było zasłużone i dowodzi, że w Polsce co roku wyłaniają się nowe talenty szachowe. Plater i Makarczyk potwierdzili swe sukcesy, gdyż po raz pierwszy w mistrzostwach Odrodzonej Polski championowie z lat poprzednich utrzymali się na II i III miejscu po nowym mistrzu.

IV nagrodę z 9 pkt. zdobył niedawno awansowany na mistrza krajowego utalentowany Andrzej Pytlakowski (CWKS). V nagrodę otrzymał doskonały choć nierówno grający zawodnik Jan Gadaliński (ŁKS Włókniarz). VI nagroda przypadła mistrzowi dr. Arłamowskiemu (Ogniwo Cracovia) — 8,5 pkt., VII i VIII miejsce zajęli z 7,5 p. kandydat na mistrza Ciejka (Kolejarz Kraków) oraz mistrz Gawlikowski (Kolejarz Polonia Warszawa). Za nimi z 7 p. — kandydat na mistrza A. Dzięciołowski (AZS Gliwice) oraz mistrz H. Szapiel (Spójnia Bydgoszcz). Dalej mistrz I. Grynfeld (Gwardia Warszawa), mistrz Cz. Błaszczak (Kolejarz Wrocław) oraz prof. Czarnota (Kolejarz Częstochowa) — wszyscy po 6,5 p. Kandydat na mistrza Krystowski (Kolejarz Kraków) 5,5 p. i kandydaci na mistrzów Fluder (Spójnia Legnica) oraz Panasewicz (AZS Łódź) po 4,5 p.

Turniej był zorganizowany sprawnie przez Podokręg Cieszyński. Dobrym kierownikiem był znany działacz szachowy W. Bąk.

„PECH" AGRESORA

rys. K. Grus

**Truman: — Gwałtowny ten wiatr od północy. Cały pożar lezie mi w oczy!**

Chcemy podnieść poziom kultury w sporcie piłkarskim

## Dziś publiczna dyskusja

**Dziś o godz. 11 w sali ORZZ w Łodzi, ul. Traugutta 18 (b. „Melodram") rozpocznie się — z inicjatywy „Dziennika Łódzkiego" — publiczna dyskusja na temat podniesienia kultury w sporcie piłkarskim.**

**Wydaje nam się, że temat jest niezmiernie ciekawy i aktualny. Z pewnością wszystkim czynnym zawodnikom, jak również działaczom sportowym i publiczności sprawa ta nie jest obojętną.**

**Niech więc na dzisiejszej konferencji nie zabraknie tych, którzy mieliby coś do powiedzenia i chcieliby dorzucić głos swój w dyskusji.**

**Nie chodzi tutaj o ten czy inny klub piłkarski, lecz o sprawy zasadnicze, o skierowanie sportu piłkarskiego w Polsce na właściwe tory.**

**Zasadniczy referat na ten temat wygłosi kapitan ŁOZPN — Kazimierz KRYSIAK.**

**Spodziewamy się, że echa tej konferencji rozejdą się po naszych stadionach, lokalach klubów i zrzeszeń sportowych.**

**Podobnie jak walczymy o ułamki sekund, o punkty i centymetry na stadionach, tak walczyć musimy o podniesienie poziomu kulturalnego w naszym sporcie, który może się rozwinąć tylko jako integralna część nowej socjalistycznej kultury.**

## W jednym dniu zelektryfikowali łowicką wieś Borówek

Pragnąc uczcić czynem I Polski Kongres Pokoju brygada robocza Zdzisława Kaczorowskiego zatrudniona przy elektryfikacji wsi w Zjednoczeniu Energetycznym Okręgu Płocko-Włocławskiego, postanowiła doprowadzić w ciągu jednego dnia prąd elektryczny do wsi Borówek w pow. łowickim.

Miejscowość licząca 60 gospodarstw, zobowiązano się zelektryfikować w ciągu 8 godzin pracy skracając czas robót kilkakrotnie.

O godz. 19.14 w chatach chłopskich zabłysło po raz pierwszy światło elektryczne.

**Brygada osiągnęła w tym dniu 8-krotną wydajność pracy.**

WACŁAW RZEZACZ

# Ślepa uliczka

**Przekład H. Gruszczyńskiej-Dubowej (66)**

— Czy nie chciałaby pani wyjechać na parę dni do Müllerowego schroniska?

Cisza. Szum w słuchawce. Potem:

— Chciałabym... Zresztą, czemu nie? O ile mnie pan nie będzie napastował propozycjami miłosnymi.

Teraz Michał milczał.

— Czy pan oniemiał?

— Chciałem powiedzieć, że nie mogę ręczyć.

Słuchawka rozbrzęczała się śmiechem. Michał oddalił ją od ucha.

— Proszę sobie z tego nic nie robić. Mimo to pojadę. Ale teraz jeszcze pracuję.

— Przyjadę po panią jutro o wpół do dziewiątej — dodał Michał.

Powiesił słuchawkę. Rączka jej była wilgotna. Nie przypominał sobie, by się kiedy przy telefonowaniu spociła dłoń. Wyjął chusteczkę i starannie ją wytarł.

*

— Więc już nic nie można poradzić?

W pytaniu Rolina nie było spodziewanej rozpaczy. Raczej niedowierzanie człowieka, który nie chce się dać przekonać, że naprawdę koniec ze wszystkim.

Notariusz Purkl wiercił się na krześle i rzucał ramionami. Czy to nie dzieciństwo? Ten człowiek przecież zestarzał się w handlu, nic z jego niepowodzeń nie powinno być dla niego tajne, otrzymał wiele ciosów, a tu i ówdzie i sam kogoś nimi uczęstował, bo w przeciwnym razie pożarłyby go wilki z własnej sfory. Dlaczego nie potrafił poznać, kiedy ma dosyć? I notariusz, ten wieczny tropiciel, ten ogar biegnący nienasycenie po nowych śladach, czy dotyczyły ptaków, czy też ludzi, ten obserwator stojący nad nurtem życia i z zadowoleniem kiwający głową, jak gdyby nie było pewne, że kiedyś oberwie się brzeg również i pod jego własnymi nogami, spojrzał z ciekawością w twarz Rolina. Czyż możliwe, aby jeszcze wierzył w ocalenie?

Ciężka lwia głowa, wykonana z najtrwalszego materiału, rzeźba w twardym drzewie. Tkwi w niej twarz człowieka zaszczutego w daremnej walce, ale w oczach jest jeszcze blask. Czemuż by się miał czuć pokonany? Oparł swe życie na prostej, ale słusznej zasadzie, która po wszystkie czasy nagradzała wiernych. Wierzył w solidną robotę. Meble, które wychodziły z jego warsztatów, były wykonywane dla pokoleń, były to przedmioty dziedziczone jak ślubne stroje naszych przodków. Oto widocznie coś zepsuło się w zasadzie albo w porządku świata. Bowiem ludziom nie zależało na solidnej robocie, chcieli przede wszystkim kupować tanio. Nie było słów, jakimi moglibyście ich przekonać, że jest niebywała różnica między orzechową sypialnią, która wyszła z waszych warsztatów a tą, którą liczna konkurencja oferowała o dwa do trzech tysięcy taniej. Obie błyszczały jednakowo i klienci, usposobieni przez reklamę innych firm, kiwali niedowierzająco głowami i odchodzili, aby już nie wrócić. Było coraz mniej pieniędzy między ludźmi, w tym cała rzecz, zaś ilość wyrzucana przez maszyny osłabiła i podważyła jakość. Prysnęło zaufanie, to drogocenne, kruche naczynie, bez którego nie może być spokojnego współżycia. Nagle pokazało się, że był to sakrament ludzkości, bez którego świat opustoszał, jak świątynia opuszczona przez boga, i wszystko zadrżało w posadach: pokój, społeczeństwo i cały jego porządek. W końcu niemal jego jedyni klienci, którzy mu zostali, byli to nicponie, już przy podpisywaniu zamówienia zdecydowani nie zapłacić, albo nowobogaccy wyniesieni na wierzch falą koniunktury, którzy częstokroć bankrutowali wcześniej, zanim towar zdążono im dostarczyć.

Rolin miał już za sobą drogę pełną upokorzeń, którą musi przejść każdy, czyje zobowiązania przekroczyły możliwości wypełnienia ich. Dopóki sprawy nie stały na ostrzu noża, pocieszał się, że większą część własnych zobowiązań pokrywają jego pretensje. Nie narobił długów przez roztrwonienie pieniędzy, popadł w nie jako przemysłowiec dotknięty trudnościami, zwykłymi w tych czasach. Nie chciał się poddać. Niby kijem sękatym, uciętym w rodzinnym lesie, podpierał się swoją wiarą uczciwego człowieka, który nigdy nikogo nie oszukał. — Cierpliwości, cierpliwości — wołał na wszystkie strony i machał listą swych dłużników. Na nieszczęście jego pretensje były nieomal całkowicie nieściągalne.

A jednak nie chciał się przyznać, że jest pokonany i gdy notariusz Purkl jako prywatna, wcale nie urzędowa osoba i jako przyjaciel oznajmił mu, że libnicka kasa pożyczkowa ma zamiar wystawić jego przedsiębiorstwo na licytację, zawołał:

— Czyż naprawdę nie da się już nic zrobić?

Złośliwa odpowiedź miała już spłynąć z warg notariusza:

— Zapłacić.

Ale wstrzymał ją na czas. Nie przyszedł tutaj, aby rozdrażniać starego Rolina i cieszyć się jego bezsilnością.

— Nie przypuszczałam nawet, że jest tak źle — odezwała się w tej chwili Wilma. Purkl nie chciał początkowo mówić przy niej i starał się ją skłonić, by ich zostawiła samych, ale Rolin doszedł do wniosku, że nie ma już sensu taić przed nią tego, o czym niezadługo musi dowiedzieć się całe miasto. Nie była przestraszona ani zaniepokojona, tylko zaskoczona. Ojciec wspominał jej o trudnościach, nigdy jednak nie dawał do zrozumienia, że grozi mu bankructwo. Licytacja. To był koniec wszystkich planów, jakie budowała na pewności, że kiedyś odziedziczy fabrykę ojca. Rozmyślała o tym bez zdenerwowania. Dała się zaskoczyć. Nie świadczyło to dobrze o jej przezorności. Ale chyba było przecież jakieś wyjście. Stawiała sobie to samo pytanie, jak ojciec, chciała także wiedzieć, czy da się jeszcze coś zrobić, i chciała to wiedzieć dokładnie, zanim coś postanowi.

— Czemu nas pan nie ostrzegł wcześniej? Czternaście dni to za krótki czas, aby można przedsięwziąć coś zasadniczego.

Notariusz parsknął jak rozdrażniony kot. Obecność tej dziewczyny o twarzy niemal boleśnie regularnej i pięknej, oczach szarych jak lód i uparcie patrzących była dla niego nieprzyjemna.

(d. c. n.)

# SPORT

## Sałyga (Gwardia) pierwszy w Warszawie

# Kolarski Wyścig Pokoju zakończony

**Red. M. Wierzbowski telefonuje z Warszawy**

Sałyga wpadając jako pierwszy na metę w Warszawie zakończył wielką sportową sztafetę pokoju, która od granic naszego kraju przywiozła do stolicy zapewnienia młodzieży Demokratycznych Niemiec, która solidaryzuje się z uchwałami I Polskiego Kongresu Pokoju i zapewnia swą niezłomną wolę wspólnej walki ó utrzymanie światowego pokoju.

Wyścig kolarski na I Kongres Pokoju został zakończony.

Miliony ludzi na trasie, witając przejeżdżających kolarzy skandowanymi okrzykami po—kóji po—kóji manifestowało swe uczucia, swe dążenia i solidarność z tymi, którzy obradowali w Warszawie.

Rola kolarzy w tej imprezie była dwojaka: brali oni udział wraz z całym krajem w wielkiej manifestacji na rzecz pokoju i wypełniali zobowiązania sportowe, walcząc o pierwszeństwo w tej wielkiej imprezie.

Trzeba przyznać, że wyścig na I Polski Kongres Pokoju w Warszawie pod względem sportowym stał na wysokim poziomie i miał niezwykle emocjonujący przebieg.

Nie odnosi się to oczywiście do ostatniego etapu Radom—Warszawa, który właściwie był już tylko formalnością, gdyż wyścig rozstrzygnął się na IV etapie Kielce—Radom.

Już przed startem było wiadome, że mogą zajść tylko minimalne zmiany zarówno w klasyfikacji drużynowej, jak indywidualnej, gdyż doskonały stan szosy między Warszawą i Radomiem i krótki dystans nie zapowiadał rewelacyjnych wyników.

Istotnie. Prawie na całym dystansie zawodnicy jechali w jednej zwartej grupie, i w takim szyku wpadli na metę. Wszelkie próby ucieczek inicjowane przez słabszych zawodników były z reguły szybko likwidowane.

Dopiero na 20 kilometrze przed metą zainicjował ucieczkę Sałyga. Mimo usilnych wysiłków czołówka nie mogła już go dogonić! Gwardzista zdobył przewagę 300 metrów.

Przed wjazdem na stadion WP w Warszawie grupa czołowa prowadzona przez Łazarczyka i Wyględę zbliżyła się nieco do niego, lecz łodzianin nie dał się już dojść i jako pierwszy wpadł na metę parę metrów przed Wyględą, który wyprzedził o pół koła Łazarczyka.

Za nimi przejechała linię mety cała czołówka ostatniego etapu złożona aż z kilkudziesięciu zawodników.

Mówiąc o zwycięzcach, nie możemy zapomnieć i o tych, którzy pozostali na trasie. Na 41 kilometrze za startem nastąpiła kraksa, w której wywróciło się na szosę dziesięciu zawodników. Większość z nich wyszła z tego wypadku bez szwanku, i pojechała dalej. Najbardziej rozbity Piegat po opatrunku założonym przez lekarzy ukończył wyścig.

Paprocki, który dogonił czołówkę po 8 kilometrach pogoni, pozostał na trasie i wycofał się z wyścigu z powodu rozbitej głowy. Szuta — młody i utalentowany, ale pechowy kolarz, zawodnik Kolejarza wpadł na piasek obok nawierzchni szosy i jeszcze raz się wywrócił. Tym razem już na czworakach doczołgał się do rowu i zemdlał. Zaopiekowali się nim natychmiast lekarze towarzyszący wyścigowi. To niezwykłe zacięcie, z jakim walczyli zawodnicy na ostatnim etapie, obserwowaliśmy w całym wyścigu.

Ta niezłomna wola walki i dojechania za wszelką cenę do mety, jest bardzo charakterystyczna dla wszystkich uczestników wyścigu.

Zawodnicy zdawali sobie dobrze sprawę, że walczą nie tylko o sukces indywidualny, czy zespołowy, wiedzieli, że ich rywalizacja sportowa to wkład do wielkiej walki o obronę ludzkości przed wojną.

Wyścig zakończył się zwycięstwem Wójcika i zespołu Gwardii zarówno w kateg. A jak i B. Zakończyła się już zacięta rywalizacja młodzieży kolarskiej ze starymi reprezentantami Polski. Warto tutaj poświęcić kilka słów tym, którzy po raz pierwszy startowali w wieloetapowym wyścigu. Było takich dużo i w naszych sprawozdaniach niejednokrotnie nie znalazło się miejsca na uwzględnienie ich nazwisk. Nic w tym dziwnego, bo zwykle mówi się o tych, którzy są na czele, ale i wśród tych, którzy zwyciężali bardzo często mówiliśmy o takich młodych kolarzach: jak Murowaniecki (Włókniarz), Malinowski (Włókniarz), Wilczewski, Szuta, Poniedziałek, Maiński (Kolejarz), Królak Bąk i Łasak (Gwardia), czy Łęcik (Ogniwo). Są to nazwiska zawodników, którzy znaleźli swoje miejsce na łamach prasy. Istotnie reprezentują oni już dużą klasę i doskonale zdali egzamin w ciężkiej, wieloetapowej walce. Ale byli inni, o których słyszeliśmy bardzo mało. Weźmy takiego Majkowskiego z Ogniwa, Popowskiego, braci Janickich, czy Jankowskiego ze Stali. O nich mówiliśmy mniej, ale i ci zawodnicy przeszli już pierwszy chrzest bojowy i zapewne w następnych wyścigach odegrają większą rolę. To nam każe przypuszczać, że Wyścig Pokoju przyczyni się w wielkiej mierze do zdobycia przez nich rutyny zawodniczej, a rezultaty tego będą jednym z wielu osiągnięć tej wielkiej imprezy.

Jeszcze kilka słów na zakończenie o wielkich pechowcach, do których trzeba zaliczyć: Łazarczyka i Pietraszewskiego z „Włókniarza", Wandora ze Związkowca, Piegata i Micha z „Ogniwa".

Zacznijmy od łodzian. Zarówno Pietraszewski, jak i Łazarczyk byli doskonale przygotowani i wykazali dobrą formę. Łazarczyk był nawet jednym z kandydatów na przodownika wyścigu. Jedynie pechowa jazda w IV i V etapie, zredukowały te możliwości. Pietraszewski pojechał wspaniale w IV etapie, nadrobił pół godziny stracone wskutek defektu, lecz niestety na IV etapie musiał się zadowolić trzecim miejscem.

Wszyscy ci, którzy jechali bez szczęścia, ale dojechali do mety w Warszawie zasługują na takie samo uznanie, jak zwycięzcy, gdyż spełnili dobrze swe zadania w wielkiej sztafecie pokoju na Kongres Warszawski.

**Wyniki VI etapu:**

1. Sałyga — 2.51,33
2. Wygięda — 2.51,41
3. Łazarczyk — 2.51,43
4. Wrzesiński — 2.51,44
5. Królak — 2.51,46

**Drużynowo:**

1. Gwardia — 8.35,05
2. Włókniarz — 8.35,16
3. Unia — 8.35,16
4. Kolejarz — 8.35,20

**PO SZEŚCIU ETAPACH:**

1. Wójcik — 24.32,53
2. Liskiewicz — 24.34,56
3. Kłąbiński — 24.36,10
4. Wrzesiński — 24.40,40
5. Sałyga — 24.50,18
6. Cuch — 24.56,19
7. Maiński — 24.57,40
8. Pietraszewski — 25.03,32
9. Siemiński — 25.05,24
10. Rzeźnicki — 25.06,42

**DRUŻYNOWO PO SZEŚCIU ETAPACH**

1. Gwardia — 73.49,49
2. Włókniarz — 74.25,38
3. Kolejarz — 74.26,29
4. Ogniwo — 75.08,35
5. Unia — 76.16,32

## Łodzianie zwyciężyli 12:4 w Katowicach

W Katowicach na Torkacie odbył się międzyokręgowy mecz pięściarski Łódź — Śląsk.

Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem Łodzi 12:4.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu bokserzy Łodzi):

*w muszej* — Kargier zremisował z Zadorą;

*w koguciej* — Matecki nie rozstrzygnął walki z Leśniewskim;

*w piórkowej*—Irgant wygrał w. o. na skutek nadwagi Brzezińskiego. W spotkaniu towarzyskim zwyciężył Brzeziński;

*w lekkiej* — Marcinkowski pokonał Owczarczaka;

*w półśredniej* — Nogajski uległ Maciejewskiemu;

*w średniej* — Olejnik pokonał Kraskę;

*w półciężkiej* — Wieczorek zwyciężył Urbaniaka;

*w ciężkiej* — Jaskóła wygrał z Pietrzykowskim.

W ringu sędziował Masłowski Poznań, na punkty: Sikorski (Łódź), Bogdanowicz (Kraków) i Brabański Śląsk.

Widzów 7 tys.

## Zobowiązania piłkarzy *Unii (Zgierz)*

W związku z decyzją ŁOZPN pozostawienia w klasie A drużyny Unii ze Zgierza, zawodnicy sekcji piłkarskiej tego klubu, zebrani na nadzwyczajnym posiedzeniu sekcji, podjęli w związku z tą decyzją, następujące zobowiązania:

grać na boisku tak, jak przystało na prawdziwych sportowców i nie dać powodu władzom piłkarskim do karania zawodników za niezgodną z przepisami grę;

uczęszczać regularnie na treningi;

do dnia 15 bm. zdobyć odznakę SPO;

w pracy zawodowej być przykładem dla wszystkich swych kolegów, dążyć wytrwale do jak najszybszego wykonania Planu 6-letniego.

## Nowy rekord Smoczyka

W Rybniku odbyły się zawody motorowe na żużlu, z udziałem 16 najlepszych motocyklistów z całego kraju. Pierwsze miejsce bezapelacyjnie zdobył Smoczyk, wygrywając wszystkie swoje biegi i uzyskując 20 pkt. W klasyfikacji indywidualnej drugi był Dziura Budowlani Rybnik.

W czasie zawodów Smoczyk ustanowił nowy rekord toru wynikiem 1:22,3.

## ELKE mistrzem okręgu w łucznictwie

W dniach 2 i 3 września na torach łuczniczych „Włókniarz" w Zgierzu odbyły się łucznicze mistrzostwa okręgu łódzkiego. W wyniku dwudniowych strzelań tytuł mistrza okr. zdobył Józef Elke pkt. 881 „Unia" Zgierz.

Drugim był Jan Just pkt. 844 „Unia" Zgierz. Trzeci Kazimierz Twardowski pkt. 778 „Unia" Zgierz.

W konkurencjach kobiecych Hanna Kusińska pkt. 341 „Unia" Zgierz. Drugie — Halina Witczakówna, pkt 339 „Włókniarz" Zgierz.

Zespołowo: I miejsce „Unia" Zgierz pkt. 2,503, II — „Unia" II Zgierz, pkt. 1.410, III — „Włókniarz" Zgierz punktów 1.217.

W zawodach brało udział 24 zawodników i 6 zawodniczek. Na wyróżnienie zasługują młodzi zawodnicy „Włókniarza" zgierskiego, którzy osiągają coraz lepsze wyniki.

W zawodach nie brał udziału ze względu na egzaminy mistrz Polski Tadeusz Skrzypkowski.

Otwarcia zawodów dokonał prezes Okręgowego Związku Łuczników M. Kusiński w obecności przedstawicieli partii, ZMP, WKKF, ZS „Unia" i ZS „Włókniarz".

Przemówienie okolicznościowe wygłosił sekretarz PKKF w Zgierzu Sroka J.

Aktyw sportu łuczniczego przyjął rezolucję w sprawie agresji w Korei i paktu pokoju, która została podpisana przez wszystkich uczestników zawodów.

# Bawełna (Ł)-Gwardia (Wrocław) 10:6

## Piękne zwycięstwa Anielaka, Kasperczaka i Szczepockiego

Na 16 bokserów walczących o wejście do II Ligi bokserskiej w meczu rozegranym w Łodzi między miejscową Bawełną a Gwardią z Wrocławia tylko trzech zawodników wykazało na początku tegorocznego sezonu dobrą formę.

Pierwszeństwo należy się przede wszystkim Kasperczakowi, który nie występując w wadze muszej, nie spotkał się z Anielakiem. W wadze koguciej nie wiele miał roboty z Szalińskim. Kasperczak znajduje się w dobrej formie, którą niewątpliwie zechce jeszcze bardziej wyszlifować.

Dobrze się spisał Anielak. Miał on niebezpiecznego przeciwnika w osobie Łakomego. Obaj walczyli podobnym stylem i obaj byli agresywni. Anielak szybko jednak rozprawił się ze swoim przeciwnikiem wykazując dobrą formę.

Trzecim zawodnikiem zasługującym na uwagę był Szczepocki, który błysnął swoim młodocianym talentem zwyciężając bardziej zaawansowanego od siebie Domańskiego. Szczepocki — to wielki talent. Tak jak pisaliśmy w swoim czasie o Debiszu, to dziś możemy z całą pewnością powiedzieć, że jeżeli Szczepocki pracować będzie nad sobą, to zajdzie daleko z tym jednak zastrzeżeniem, że walczyć będzie nie w wadze średniej, a w półśredniej jaką właściwie posiada.

Po raz pierwszy w Łodzi zastosowano system jawnego sędziowania. Szkoda wielka, że „nawaliła" aparatura mikrofonowa i niewątpliwie ciekawe informacje udzielane przez p. Sikorskiego były nie do usłyszenia. W przyszłości właściciel tej hali sportowej powinien na megafony i mikrofony zwrócić baczniejszą uwagę. Mankamentem tego meczu był także nie do zniesienia upał w hali. Kilka tysięcy widzów dosłownie dusiło się.

Przejdźmy teraz do poszczególnych walk.

**W wadze muszej Anielak** (B) spotkał się z Łakomym (G). W pierwszej rundzie obaj walczą bardzo ładnie. Anielak walczy agresywnie a Łakomy stara się nie pozostać w tyle i też atakuje. Przewagę ma Anielak. W drugim starciu Łakomy otrzymuje napomnienie za trzymanie przeciwnika. Następnie daje się wyliczyć do 6 w pozycji zgiętej. Po chwili sędzia ringowy udziela raz jeszcze Łakomemu napomnienia dyskwalifikując go.

**Waga kogucia.** Szaliński (B) przegrał z Kasperczakiem (G). Zgromadzona licznie publiczność serdecznie powitała na łódzkim ringu mistrza Europy. Kasperczak nie zawiódł nadziei i pokazał piękną walkę. Kasperczak walczył odważnie. Wykazał dużo inicjatywy. Piękne miał uniki. Dobrze szedł za ciosem. Szaliński na tle mistrza Europy wypadł blado i braki techniczne nadrabiał ambicją. W drugim starciu Szaliński zaczął dochodzić do głosu, ale w trzeciej pociosie Kasperczaka w serce poszedł po 7 na deski. Wygrał ostatecznie bez zastrzeżeń Kasperczak.

**Waga piórkowa** Kowalski (B) przegrał z Kargolem (G). Wynik krzywdzi Kowalskiego, zwłaszcza dlatego, że Kargol otrzymał dwa napomnienia za nieczystą walkę. Bardziej odpowiadałby wynik remisowy.

**Waga lekka** Kamiński (B) został zdyskwalifikowany po trzech kolejnych napomnieniach. Zwyciężył Włodek, mając jedno napomnienie. Walka była mało ciekawa i nie stała na wysokim poziomie sportowym.

**Waga półśrednia** Ratyński (B) pokonał Brzezichę (G). Obaj dysponowali silnymi ciosami, ale nie zawsze je wyprowadzali. Brzezicha walczył niezbyt czysto i otrzymał jedno napomnienie, a pod koniec walki był „groggy".

**W wadze średniej** mieliśmy możność oglądania ciekawej walki między Szczepockim (B) a Domańskim (G). Łodzianin pozostawił po tym pojedynku jak najlepsze wrażenie. Dobrze rozłożył siły. Bił celnie i skutecznie. Punktował konsekwentnie i nie wdawał się w bijatykę. Brak mu jeszcze rutyny i kondycji. Powinien też zwiększyć agresywność. Dwie pierwsze rundy należały zdecydowanie do łodzianina, a w ostatnim starciu Domański zaczął dochodzić do głosu. Zwyciężył jednogłośnie Szczepocki.

**Waga półciężka** Urzędowicz po słabej walce pokonał przez dyskwalifikację Suwiczaka.

**W wadze ciężkiej** Walaszczyk (B) po zażartej walce pokonał Urbanowicza (G) Obaj przeżywali w czasie walki ciężkie chwile. Urbanowicz był na deskach do 6 w drugim starciu, a i Walaszczykowi mało brakowało, żeby znaleść się w pozycji leżącej, względnie kucznej. W trzeciej rundzie obaj byli wyczerpani. Walaszczyk mimo napomnienia potrafił jednak zwyciężyć.

W ringu sędziował Nowakowski z Warszawy, a punkty obliczali: Maciejewski z Warszawy, Wróż z Poznania i Dziura ze Śląska.

Publiczności około 5 tysięcy.

W drużynie artystów grać będzie we wtorek MICHAŁ TOMSKI — człowiek ciężkiej wagi, ale o lekkich ruchach.


## Ogłoszenia drobne

**LEKARZE**

**Dr JADWIGA ANFOROWICZ** — skórne, weneryczne, kobiece 1—6, ul. Próchnika 8. (k 59)

**Dr RÓŻYCKI**, specjalista chorób kobiecych, akuszerii. Przyjmuje, godziny 3—6. Piotrkowska nr 33. (k 2)

**Dr GLAZER**, specjalista skórne, weneryczne, 6—8 Andrzeja 28. (k117)

**Dr WOŁKOWYSKI** specjalista skórne, weneryczne, 5—7, Wschodnia nr 57. Tel. 180-62.

**Dr TEMPSKI** specjalista weneryczne, skórne, włosów, moczopłciowe, powrócił. Piotrkowska 114.

**Dr PIWECKI** wewnętrzne, płuca, serca 3—7. Piotrkowska 35, tel 216-06

**Dr HEYKO - PORĘBSKI** skórne, weneryczne, 17 do 19, Brzeźna 6. Telefon nr 158-19. (k 8)

**Dr SIEŃKO** Ksawery — specjalista skórno-weneryczne 16—18, Kilińskiego 132. (k 7)

**LECZNICA** Spółdzielnia Lekarzy, godz. 9—20. Porady, zastrzyki, analizy, dentystyka — gabinet kosmetyczny. Piotrkowska nr 3, telefon 216-48 (k 5)

**Dr LIBO ALEKSANDER** choroby uszu, gardła, nosa, powrócił Daszyńskiego 6, 8—10, 17—18. Telef. 101-50. (k 29)

**Dr KOWALSKI** specjalista skórne, weneryczne 4—7. Piotrkowska 175.

**Dr LEŚNIEWICZ AL.** — chirurg, Jaracza 36a. Tel. 224-09. 5—6.

**Dr ŁUKIEWICZ** specjalista skórnych, wenerycznych 10—12, 6—7, Wólczańska 4. (k 67)

**Dr KUDREWICZ** — specjalista weneryczne, skórne powrócił 8—9, 3—5 — Piotrkowska 106. (k 1)

**Dr REICHER** specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) — Piotrkowska 14, czwarta — siódma. (k109)

**KUPNO i SPRZEDAŻ**

**STREPTOMYCYNĘ** sprzedam, ul. Kościelna 4, m. 3. Mitręga Natalia.

**SPRZEDAM** motocykl z wózkiem, silnik zapasowy. Tel. 103-72. (k 177)

**SPRZEDAM** maszynę do szycia Singera. Wólczańska 141, m. 25, godz. 18-20

**SPRZEDAM** wózek dziecinny — limuzynkę w dobrym stanie. Pogonowskiego 17/15.

**STREPTOMYCYNĘ** sprzedam. Rysownicza 43—1, dojazd 13 i 17.

## Pracownicy poszukiwani:

**Inspektorów ze znajomością księgowości, referenta-statystyka, stolarzy wykwalifikowanych, księgowych, kalkulatora do Zakładu Gastronomicznego, kucharzy, woźnicę, elektromontera** zatrudni „Konsum". — Zgłaszać się osobiście do Ref. Personalnego **ul. Zamenhoffa nr 25.** (K. 26)

**Kilku pracowników** do wydziału planowania i gospodarki komunalnej przyjmie **Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Łodzi, ul. Piotrkowska nr 90.** Reflektuje się na siły dobre, najchętniej absolwentów lub słuchaczy W. S. Pl. względnie ekonomistów. (k 12)

**Intendenta — maszynistkę — kancelistkę, gońca przyjmie Państwowy Szpital Wojewódzki w Łodzi, Sterlinga 1/3.** (k 191)

**DO** sprzedania wózek głęboki (limuzynka). Sterlinga 17. Herszel. 16—21.

**SPRZEDAM** tanio urządzenie gabinetu kosmetycznego, kredens stołowy, kuchenny, magiel domowy. Piotrkowska 73—5.

**NAUKA i WYCHOW.**

**KURSY** kroju nowoczesnego modelowania ubrań damskich, dziecięcych bieliźniarstwa IPR. Zapisy 9—18 Nawrot 32.

**KURSY SAMOCHODOWE** Kościuszki 68, rozpoczynają wykłady 11 września

**ŻEŃSKIE** kursy kroju, szycia, modelowania — „IPR" przyjmuje zapisy od 9—18, Zgierska 30a.

**MASZYNOPISANIA**, stenografii biurowej, korespondencji, księgowości Kursy Stowarzyszenia Stenografów-Maszynistek. Zapisy: Łódź, Kilińskiego 50 — Piotrkowska 83.

**ZAPISY** na kursy Kroju i Szycia IPR przyjmują sekretariaty kursów w Łodzi, Stalina 7, Piotrkowska 69, Południowa 20 w godz. 9—15.

**ZGUBY**

**ZGUBIONO** kartę rejestracyjną RKU-Łódź Miasto na nazwisko Snurski Jan, ur. 31.12.1927.

**ZGUBIONO** legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Czarkowski Eugeniusz.

**W DNIU** 1. 8. 50 r., godz. 11 rano zaginął stempel sklepu nr 96 przy ulicy Rzgowskiej 47.

**ZAOFIAROW. PRACY**

**POTRZEBNA** pomocnica domowa z gotowaniem. Piotrkowska 154, m. 15.

**POTRZEBNA** pomocnica domowa, uczciwa, lubiąca dzieci. Narutowicza 51, m. 1.

**POTRZEBNA** pomocnica domowa. Daszyńskiego 89a, m. 3.

**SZWACZKI** chałupniczki na bieliznę męską potrzebne. Zgłoszenia pod „Chałupniczka".

**POTRZEBNA** pomocnica domowa. Warunki dobre. Targowa 19, m. 40.

**POTRZEBNA** gosposia do samodzielnego gospodarstwa Al. 1 Maja 98, w ogrodzie. Strzopa.

**POTRZEBNA** pomocnica domowa. Lipowa 20—16. Zgłoszenia do 18-ej.

**POTRZEBNA** pomocnica do dziecka. Warunki dobre. Żeromskiego 11—2.

**POŃCZOSZARNIA** „Hosiery" Łódź, Wodna 26 poszukuje wykwalifikowanego cholewkarza.

**POSZUKIWANIE PRACY**

**RUTYNOWANY** buchalter przyjmie pracę na godziny. Oferty pod „Buchalter"

**LOKALE**

**POSZUKUJĘ** pokoju sub lokatorskiego w śródmieściu, dzwonić tel. 183-23, godz. 18—19. (k 179)

**NATYCHMIAST** przyjmę studentkę na mieszkanie za udzielanie lekcji, szczególnie — matematyka, chemia, fizyka. Tel. 266-75.

# KALENDARZYK

Poniedziałek 4 WRZEŚNIA

DZIŚ: Rozalii, Róży

JUTRO: Wawrzyńca

# KRONIKA

**WAŻNE TELEFONY:**

| | |
|---|---|
| Komenda Miejska M O | 253-60 |
| Pogotowie Ratunkowe PCK 104-44 | 134-15 |
| | 117-11 |
| Straż Pożarna | 8 |
| Miejski Ośrodek Informacji | 159-15 |

## Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Groszkowski (Obrońców Stalingradu 15), Jarzębowski (Pabianicka 218), Krasińska (Jaracza 32) Łuszczewska (Marsz Stalina 50), Krych (Kątna 54) Rytel (Kopernika 26) Wagner (Piotrkowska 67), Apt Społ. Nr 53 (Plac Kościelny 8).

Apteka U. S. Al. Kościuszki 48, czynna całą dobę bez przerwy.

## Teatry

**PAŃSTWOWY TEATR NOWY** (ul Daszyńskiego 34) — o godzinie 19.15 „Bohaterowie dnia powszedniego".

**PAŃSTWOWY TEATR im. ST. JARACZA** (ul. Jaracza 27/29) — nieczynny.

**PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY** (ul. Obrońców Stalingradu 21) — nieczynny.

**TEATR LETNI „OSA"** — (ul Piotrkowska 94) tel. 272-70 — o godz. 19.30 „Śluby murarskie".

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"** — nieczynny.

**PAŃSTW. TEATR LALEK „PINOKIO"** (ul. Kopernika 16) — nieczynny.

**PAŃSTW. TEATR LALEK „ARLEKIN"** (ul. Piotrkowska 152) — nieczynny.

**PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI** — ul. Jaracza nr 2) — o godzinie 19.30 „Mój syn" (Sprawa Pawła Eszteraga)

**OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI** — (Park Sienkiewicza) Wystawa prac malarskich i graficznych członków Zw. Zawod. Pol. Artystów Plastyków okr. krakowskiego. Godzina 10—13 i 15—18

## Kina

**ADRIA** (Stalina 1) — (dla młodzieży) — „Klatka słowicza" godz. 16, 18, 20.

**BAŁTYK** (Narutowicza 20) — „Maskarada" — godz. 17, 19, 21; dozw. od l. 12

**BAJKA** (Franciszkańska 31) — „As wywiadu" — godz. 18, 20; dozw. od l. 12.

**GDYNIA** (Daszyńskiego 2) — „Program Aktualności nr 33 (Kronika nr 36/50, godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

**HEL** (Legionów 2) — (dla młodzieży) — Kino nieczynne z powodu remontu.

**MUZA** (Pabianicka 173) — „Zwarjowane lotnisko" — godz. 18, 20; dozw. od lat 7.

**POLONIA** (ul. Piotrkowska 67) — „Dwie brygady" — godz. 17, 19, 21; dozw. od lat 7.

**PRZEDWIOŚNIE** (ul. Żeromskiego 74) — „Miasto młodzieży" — godz 17,30; 20; dozwol. od lat 12.

**ROBOTNIK** (ul. Kilińskiego nr 178) — „Zwycięski powrót" — godz. 18, 20; dozw. od lat 12.

**ROMA** (Rzgowska 84) — „Dwaj Panowie F" — godz. 18, 20; dozw. od lat 12.

**REKORD** (Rzgowska 2) — „Strój galowy" godz. 18, 20; dozw. od lat 14.

**STYLOWY** (Kilińskiego 123) — „Cztery pokolenia" godz. 17,30, 20; dozw. od lat 14.

**ŚWIT** (Bałucki Rynek) — „Milczenie jest złotem" — godz. 18, 20; — niedozw. dla młodz.

**TĘCZA** (Piotrkowska 118) „Kleska szpiega" — godz. 16,30; 18,30; 20,30; dozw. od lat 12.

**TATRY** (Sienkiewicza 40, w ogrodzie) — „Muzyka i miłość" — godz. 16,30; 18,30; 20,30; dozw. od lat 10.

**WISŁA** (Daszyńskiego 1) — „Dwie brygady" produkcji polskiej — godzina 16,30; 18,30; 20,30; dozw. od lat 7.

**WŁÓKNIARZ** (Próchnika 16) — „Skarb" godz. 16,30; 18,30; 20,30; dozw. od lat 10.

**WOLNOŚĆ** (ul. Napiórkowskiego nr 16) — „Płomienie" — godz. 16, 18, 20; dozwolony od lat 14.

**ZACHĘTA** (Zgierska 26) — „Świat się śmieje" — godz. 18, 20,30; dozwolony od lat 10.

**DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.**

# Pierwszy chleb z tegorocznej mąki

## Radosne dożynki w Łodzi

Tramwaje jadące w stronę Radogoszcza były bardziej jeszcze obwieszone, niż w każdą niedzielę, a od przystanku — ciągnął bez przerwy wesoły, kolorowy tłum. Dożynki — to przecież nie lada święto. Każdy chciał zobaczyć, każdy chciał się zabawić.

Uroczystość zagaił prezes Zw. Samopomocy Chł. Wielkiej Łodzi — Władysław *Kowalewski*, po czym serdeczne przemówienie wygłosiła wiceprzewodnicząca MRN *Mikołajczykowa*. Jej też, jako gospodyni Wielkiej Łodzi, wręczono trądycyjny, pierwszy z tegorocznej mąki chleb.

Po tym przyszły delegacje z wieńcami. Dziewczęta i chłopcy w odświętnych strojach wręczyli wieńce splecione z ciężkich od ziarna kłosów — symbol urodzaju — najdostojniejszym spośród chłopów i robotników, prawdziwych gospodarzy kraju, przodownikom pracy.

Pierwszy wieniec, na którym z ziarna ułożono najważniejsze hasło: „*Pokój*" — wręczyli przedstawiciele gromady *Chocianowice* — Józefowi *Chrzanowskiemu*, przodownikowi pracy ze Zjedn. Przem. Gumowego. Fakt ten, że właśnie pierwszy wieniec otrzymał robotnik fabryczny, był wymownym symbolem sojuszu robotniczo-chłopskiego. Gmina *Retkinia* wręczyła wieniec przodownikowi pracy na roli z Chocianowic — Antoniemu *Szelerowi*, kolonia Radogoszcz — Antoniemu *Sypniewskiemu* ze Zjedn. Przem. Gumowego, wieś *Radogoszcz* — rolnikowi z Retkini — Pawłowi *Niewiadomskiemu*, gromada *Żabieniec* — rolnikowi *Paciejewskiemu* z kolonii Radogoszcz, gromada *Olechów* — przodownikowi pracy z Miejskich Gospodarstw Rolnych — Władysławowi *Matuszewskiemu*, gromada *Sikawa* — przod. pracy społecznej ZMP-owcowi Gabrielowi *Plockowi*, gromada *Stoki*— przodownicy pracy na roli — Aleksandrze *Bolanowskiej*, gromada *Łukasze* — rolnikowi Adolfowi *Dubrownikowi*, grom. *Józefów* — przodownicy pracy na roli Marii *Bukszyńskiej* z Radogoszcza.

O Marii Bukszyńskiej trzeba coś więcej powiedzieć, bo ona właśnie była najpopularniejszą postacią na dożynkach. Kobieta już nie pierwszej młodości, w łowickich pięknych szatach ,prawie przez cały czas uroczystości nie rozstawała się ze swym ciemnym, niemal czarnym koniem. Gdy w korowodzie mijała trybunę, nie jeden kawalerzysta mógłby jej postawy pozazdrościć. A przecież — ta kobieta urodziła i wychowała szesnaścioro dzieci. Za to została przez Polskę Ludową odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi.

A potem zaczęły się występy. Śpiewano, tańczono, deklamowano, ale największym powodzeniem cieszyły się jak zawsze na dożynkach— przyśpiewki. Adam *Kozieł* i Edward *Poros* z Chocianowic wykonywali je po mistrzowsku. Najpierw zaczęli poważnie:

*W Planie Sześcioletnim*
*Wieś spółdzielnią stanie*
*Pójdą parą huty*
*Będą tanie buty.*

A dalej:

*Jak my, dziarskie chłopy,*
*W kupę się zjednamy*
*To Plan Sześcioletni*
*Prędko wykonamy.*

A potem o bardziej prywatnych sprawach:

*Mam ja ci córeczkę,*
*Dziewuszka galanta*
*Chciałaby mieć chłopa*
*Lecz nie bumelanta.*

Jak potem dowiedzieliśmy się, autorem tych przyśpiewek, które się wszystkim podobały, jest kierownik zespołu artystycznego w Chocianowicach, naczelnik tamt. straży ogniowej — Roman *Poros*.

A kiedy skończyła się część oficjalna i zagrała orkiestra wojskowa, na zielonej murawie, w takt skocznego oberka, zawirowały setki par. Zaczęła się zabawa! *(ibk)*

# Dobrze zaopatrzyć sklepy

## — pilnym zadaniem handlu uspołecznionego

Poważnym problemem w związku ze zbliżającym się okresem jesienno-zimowym staje się właściwe zaopatrzenie sieci sklepów uspołecznionego handlu detalicznego.

W dziedzinie tej dały się zauważyć poważne braki. Tematem wczorajszych obrad dyrektorów central państwowych oraz placówek uspołecznionego handlu detalicznego i hurtowego — było znalezienie środków zaradczych do usunięcia wspomnianych mankamentów.

Za podstawę do usunięcia dotychczasowych błędów uznano ścisłą współpracę wszelkich placówek handlu uspołecznionego pod kierownictwem Wydz. Handlu przy Prezydium RN m. Łodzi.

W dyskusji zabierali głos przedstawiciele wszystkich branż handlu uspołecznionego.

Zadaniem czołowym jest zaopatrzenie człowieka pracy we wszelkie artykuły potrzebne mu w obliczu zbliżającej się jesieni i rozpoczynającego się roku szkolnego. Sprawa jest zbyt pilna, by podejmować szerokie dyskusje na temat: co i dlaczego było źle, czy wskazywać co zrobiono dobrze.

Z krótkich wypowiedzi przedstawicieli poszczególnych branż można się było zorientować, jakie braki odczuwa Łódź w zaopatrzeniu.

Konferencja dyrektorów handlowych znajdzie swe odbicie w zebraniach niższego personelu handlowego i bezwątpienia zmobilizuje wszystkich pracowników handlowych do wykonania planu jesienno-zimowego.

Jeżeli chodzi o kierowników sklepów, to muszą oni pobierając towary z hurtowni starać się otrzymać je na początku sezonu. Ale nie powinni oni ubiegać się wyłącznie o towary atrakcyjne, pomijając jednocześnie artykuły cieszące się mniejszym popytem. W każdym bądź razie jest ich obowiązkiem stale i uporczywie interweniować i wskazywać producentowi lub centralom handlowym na wady i usterki produkcyjne.

Masa towarowa jest wystarczająca dla pokrycia potrzeb rynku. Zdarzają się wprawdzie okresy zmniejszonej podaży, to jednak powstają one przeważnie wskutek złej organizacji pracy poszczególnych placówek handlu hurtowego i detalicznego.

Wczorajsza narada wykazała jak bardzo potrzebną jest stała współpraca MHD, PSS oraz innych central handlowych z Wydz. Handlu przy Prezydium RN.

— Zadaniom, jakie stoją przed handlem uspołecznionym, musimy w Łodzi podołać wcześniej, niż gdzieindziej, a handel uspołeczniony musi stać się handlem socjalistycznym — powiedział przew. Prez .RN Minor, zamykając naradę. **(wj)**

# Z obrad pracowników Służby Zdrowia

Odprawa przewodniczących kół związkowych pracowników Służby Zdrowia, jaką zwołał wczoraj zarząd oddziału tego związku, dała interesujący przekrój pracy łódzkich i wojewódzkich pracowników sanitarnych.

Wiele uwagi poświęcono zagadnieniom Planu 6-letniego i udziałowi w nim Służby Zdrowia. Dyskusja, która dostarczyła dużo materiału przyczyni się bezwątpienia do ustalenia linii pracy łódzkiego oddziału związku.

(Les.)

# Pogoda w Łodzi

Temp. najwyższa: 20,6, najniższa: 4,1. Temp. średnia za dobę: 13,6. Dzienna średnia wilgotność powietrza: 70%. Wiatry zmienne. Średnia siła wiatru w m/sek.: 1,3. W godz. wieczornych opad deszczowy. Suma opadów od początku miesiąca 20,4 mm. Temp. minimalna przy powierzchni ziemi: 4,0 st.

## Mały felieton

# Ty to nazywasz najładniejszym budynkiem?

*Spotkaliśmy się na stacji. On wracał z wczasów do domu, ja — przyjechałem do Łodzi służbowo.*

*— Kopę lat! — wykrzyknął, potem poradził mi jeszcze gdzie mam się zatrzymać, w jakim hotelu. — O piątej tam będę! — powiedział, wskakując już do tramwaju. Pokażę ci miasto i powspominamy stare, szkolne lata.*

*Najpierw załatwiłem wszystkie sprawy. O 4 byłem gotów. — Teraz do hotelu, umyć się, chwilkę odpocząć i — potem cały wieczór z Franiem. Ale, zaraz... w jakim hotelu mamy się spotkać? — Niestety nazwa wyleciała mi całkiem z pamięci. Astoria, nie Astoria, Europejski, nie Europejski, nie wiedziałem. Ale — jestem uratowany! Franio powiedział przecież, że to najładniejszy dom w Łodzi i jest gdzieś w samym centrum Piotrkowskiej.*

*O 7 siedziałem w ,Łodziance". Popijałem oranżadę i łzy jak groch spadały na blat stolika. Wtedy właśnie wpadł Franio.*

*— Co się z tobą dzieje? — zawołał od progu. — Dlaczego nie byłeś w hotelu?*

*— Nie mogłem go znaleźć? — wybąkałem spuściwszy oczy z zażenowania.*

*— Chodź, ofermo jedna! — zawołał ciągnąc mnie za rękaw. Przebiegliśmy parę metrów.*

*— Patrz, tu miałeś być. To jest nasz najpiękniejszy hotel. —„Grand Hotel".*

*— To? — zapytałem niepewnie — To ma być ten najładniejszy wasz gmach, — te zasmarowane wapnem okna, wybite drzwi, szyby łatane pokrywami od jakichś skrzynek i pakułami z gazet? Przecież tego u nas nawet w Kozich Nóżkach nie ma. I ty to nazywasz najładniejszym budynkiem?*

*Dopiero, gdy nic nie rozumiejąc, wzniosłem oczy ku niebu, zobaczyłem, że wyższe piętra budynku są rzeczywiście ładne. Dziwni ludzie w tej Łodzi. Nie? (i)*

## Radio

**PONIEDZIAŁEK, 4 WRZEŚNIA**

12.04 Dziennik, 13.10 W aud. dla kobiet wiejskich — pog. „O pracy komitetów rodzicielskich", 13.25 Pr. dnia, 13.30 Aud. szkolna dla klas III—IV, 13.50 „W rytmie walca", 14.00 Audycja Z.N.P., 14.15 Komunikaty, 14.20 Pop. muz. symf., 14.50 Konc. solistów, 15.30 Aud. dla świetlic dziec., 15.45 Aud. P.C.K. dla chorych, 16.00 Dziennik, 16.20 W aud. dla młodz. — słuch. pt. „Książka idzie w świat", 16.35 Rep. „Rozpoczęliśmy nowy rok szkolny", 16.45 Aktualności łódzkie, 17.00 Koncert ork. Rozgł. Wrocł., 18.05 „Odpowiedzi fali 49", 18.15 „Przodownicy i racjonalizatorzy śląscy w gościnie u włókniarzy łódzkich", 18.25 „Polonezy obcych kompozytorów", 18.45 „Sprawy naszego miasta", 19.00 Aud. dla młodz., 19.15 Konc. Ork. i Chóru Rozgł. Krakowskiej, 20.00 Dziennik, 20.40 „Na muzycznej fali", 21.15 „Uczymy się języka rosyjskiego" — pog., 21.20 „Piosenki Mateusza Błantera", 22.00 „Wszechnica Radiowa", 22.20 „Tydzień sportu łódzkiego", 22.30 „Zapraszamy do tańca", 22.58 Pr. lok. na jutro, 23.00 Ostatnie wiad., 23.10 Pr. na jutro, 23.15—24.00 Koncert symf.

# NOTATNIK ŁÓDZKI

✻ **ZGODNIE Z PRZYSŁOWIEM** „nie nos dla tabakiery, a tabakiera dla nosa" — prosimy motorniczego, który prowadził tramwaj nr 11/1 dn. 2 bm. o godz. 7.30, by ruszał z przystanku dopiero wtedy, kiedy pasażerowie wsiądą i wysiądą.

✻ **SPRZEDAWANE NA WÓZKACH OWOCE** pokryte są warstwą kurzu, którego w Łodzi nie brak. Nie dodaje to apetytu, a przede wszystkim urąga elementarnym zasadom higieny. Należy bezwzględnie nakazać osłanianie owoców celofanem, gazą czy nawet szklanymi pokrywami.

✻ **NIESZCZĘŚCIE W SZCZĘŚCIU** — Mieszkańcy ul. Zachodniej dumni są, że ulicą ich przebiegać będzie linia tramwajowa, nie mogą jednak zrozumieć dlaczego MZK najbardziej hałaśliwe prace, mianowicie kucie młotami pneumatycznymi rozpoczyna w nocy o godz. 11, zakłócając sen mieszkańców.

✻ **DUŻY PLAC** przed kościołem ewangelickim przy rogu ulic Czerwonej i Piotrkowskiej, który po rozebraniu domków mógłby być przemieniony w ładny skwer — do dziś straszy resztkami gruzu i tumanami unoszącego się kurzu.

✻ **WYSTAWA** Pracowniczych Ogródków Działkowych otwarta wczoraj przy Al. Unii 36 (dojazd tramwajami 3 i 10) czynna będzie do 10 bm.

**NA WYSPIE ROZBITKÓW**

Rys. K. Grus

**On: — Przejdę się trochę, Emilio.**
**Ona: — Znamy się na tym — znowu wrócisz nad ranem!**

# „REKINY" Z MIAMI (2)

— Raz kozie śmierć! — pomyślał Wicuś. — Byle nie wpaść w wodę, albo w...

Nie zdążył dopowiedzieć, gdzieby jeszcze nie chciał wpaść, gdy poczuł lekki wstrząs i upadł na coś miękkiego. Na mech mianowicie.

Zmęczony wrażeniami lotu młodzieniec pomedytował chwilkę, a potem postąpił w myśl swoich zwyczajów, tzn. wyciągnął się na mchu i usnął.

Mniej szczęścia miał pan Agapit. Ledwie dotknął nogami czegoś stałego, gdy ziemia(?) zaczęła się pod nim trząść..., by wreszcie pogalopować naprzód bez opamiętania. Pan Agapit ledwie zdołał uwolnić się od spadochronu. Teraz wiedział już, że wylądował na grzbiecie jakiegoś śpiącego zwierza, który przerażony niezwykłym pasażerem pędził na złamanie karku.

— Ha, na lwa srogiego bez obawy siędziesz! — pokrzykiwał biblijnie pan Agapit, mijając w ciemnościach góry, lasy, doły.

Pędziłby tak bez końca, gdyby jego rumak nie zderzył się nagle z jakimś innym żywym stworem, który krzyknąwszy: „O, rety, smok!" — osunął się na murawę bez życia. Pan Agapit wylądował obok.

Po krzyku: „O, rety, smok!" — domyślił się, że dziwacznym trafem jego „rumak" zderzył się z Wicusiem Waligórą (który, zresztą, w ciemnościach łatwo mógł być poczytany np. za bawoła).

Obaj przyjaciele siedzieli w ciemnościach na mchu, rozcierając obolałe członki.

— Żyjesz, Wicuś? — spytał pan Agapit.

— Na pewno nie — jęknął Wicuś.

Tymczasem „rumak", na którym tak pędził Agapit, zniknął w krzakach, chrząkając głośno.


**CHCESZ REGULARNIE OTRZYMYWAĆ GAZETĘ WPŁACAJ PUNKTUALNIE PRENUMERATĘ**



W Y D A W C A: Spółdz. Wyd. Oświat. „Czytelnik". Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 217-82 209-02, 204-75. — Dział Sportowy 208-95, Dział Miejski 207-18. — Dział Ogłoszeń 123-33 — Dział Prenumerat 180-74. — Wieczorem od godziny 17,00 telefon Redakcji tylko 209-02 i Sportowy 208-95.

Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Prenumeratę „Dziennika Łódzkiego" przyjmuje PPK „RUCH" Łódź ul. Piotrkowska nr 61, telefon 180-74. Nr konta PKO VII-587. Prenumerata miesięczna 135.— zł.

Redaktor naczelny: ANATOL MIKUŁKO





Odbito w Druk. nr 4 Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Łódź, ul. Żwirki nr 2